Rok XI. Nr. 105 (2995). Wilno, Piątek 20 Kwietnia 1934 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.780. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty— gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Niemcy na rozdrożu.

Ostatnie sprawozdanie Reichsbanku tak plastycznie precyzuje stan niemieckiej waluty, że wszelkie komentarze stają się zbyteczne. Zapasy złota i waluty zagranicznej zmniejszyły się w ostatnim tygodniu o 17 milj. i wynoszą 245,2 milj. marek (zapasy złota = 237,1 milj. mk., waluty zagranicznej = 8,1 milj. mk.). Pokrycie obrotu pieniężnego na 1 kwietnia wynosiło 6,7%.

Reichsbank posiada do dyspozycji tylko na 8,1 milj mk. walut zagranicznych! Czy można wobec tego się



Dyrektor Banku Rzeszy dr. Schacht.

dziwić, że Niemcy zdecydowanie dławią import? Nie są w stanie opłacić importu nawet najbardziej niezbędnego surowca. Cóż to jest 8,1 milj. mk. walut zagranicznych wobec potrzeb Rzeszy w dziedzinie importu obcego surowca?

Przytaczaliśmy niedawno*) wyjątki z książki niemieckiego ministra gospodarstwa narodowego Kurta Schmitta „Die Wirtschaft in neuen Reich", w której ten autorytatywny autor udowadniał absurdalność planów autarkji Niemiec.

Niemcom potrzebne są fosfaty, ruda żelazna, ruda miedziana, ołów, ropa naftowa, surowiec aluminjum, surowce tekstylnego, maszynowego, obróbki żelaza, elektrotechnicznego, papierniczego przemysłów. Nie mają jednak czem za to wszystko płacić. Wstrzymanie natomast importu tych surowców grozi unieruchomieniem głównych dziedzin niemieckiego przemysłu oraz pełnem niepowodzeniem kampanji zatrudnienia bezrobotnych.

Sytuacja jest wyraźna ponad wszelką wątpliwość i żadne retoryczne wysiłki, żadne statystyczne sztuczki nie mogą przesłonić mgłą domniemanych osiągnięć szarej rzeczywistości.

Marka niemiecka faktycznie nie posiada pokrycia, bowiem zapas złota, wynoszący 237 milj. mk w porównaniu z obiegiem znaków pieniężnych w wysokości 5.711 milj mk. — to jest prawie nic.

Niektórzy wprawdzie utrzymują, że relacje Reichsbanku są specjalnie spreparowane, że w rzeczy samej sytuacja nie jest tak bardzo zła. Opinje takie wywodzą się ze sfer wierzycieli Niemiec, którzy są skłonni do posądzania, jak wszyscy wierzyciele w takich wypadkach, że dłużnik tylko udaje niewypłacalnego.

Ale cyfry niemieckiego eksportu mówią same za siebie. Nawet dopuszczając możliwość, że dyr. Schacht byłby skłonny do szantażowania wierzycieli, trudno przypuścić, by dla tego szantażu Niemcy gotowe były same siebie okaleczyć, dławiąc żelazną ręką import tak nieodzownego dla ich przemysłu surowca. Nie mogą widocznie rzeczywiście go opłacać.

W związku z temi trudnościami **przeciwnicy deflacyjnej polityki Schachta znowu podnieśli głowy.** Wysuwany jest przez nich w charakterze następcy dr. Schachta znany teoretyk hitlerowskiego ustroju Gottfried Feder.

Od inflacji niemiecki przemysł eksportowy oczekuje zniżenia realnej płacy zarobkowej, redukcji wydatków i w związku z tem możliwości dumpingu. Koncepcje te częściowo podziela przemysł, pracujący dla rynku wewnętrznego. Wprawdzie prawo o pracy narodowej daje przedsiębiorcom i bez tego możność obniżena płacy zarobkowej, ale pod płaszczykiem przewartościowania znaków pieniężnych łatwiej i zręczniej byłoby je zrealizować. Jawne dalsze obniżanie płac zarobkowych nie leży, pozatem, w interesach rządu, chociaż aparat władz jest dostatecznie silny, by poskromić wszelkie próby sprzeciwu ze strony robotników.

Pozatem jeszcze jedna okoliczność skłania przemysł na rzecz zdewaluowania marki: możliwość zlikwidowania tą drogą długów. Ale ta właśnie okoliczność jest przyczyną zdecydowanego sprzeciwu kapitału bankowego, który nie chce być ofiarą i ponieść koszta tego eksperymentu.

Zdecydowanymi przeciwnikami dewaluacji marki są oczywiście sfery drobnych ciułaczy, mających wkłady w bankach i kasach oszczędności. Ciułacze ci rekrutują się przeważnie z tego mieszczaństwa, które wyniosło na tron Adolfa Hitlera i dostarczyło mu paladynów, heraldów i giermków. Dlatego też Hitlerowi nie przyszłaby lekko decyzja wymierzenia bolesnego ciosu w kieszenie tego najwierniejszego stanu. W ten sposób do kalkulacyj o charakterze ekonomicznym dołączają się przesłanki polityczne.

Powstaje pytanie: czy dostatecznie mocną czuje się dyktatura hitlerowska, by zapędzić do opozycji mieszczaństwo i robotników, ich bowiem kosztem przeprowadzony byłby ten eksperyment? Bardzo możliwe, że aparat hitlerowski dałby radę również tej opozycji, bowiem nie nadeszły jeszcze terminy. Ale pytanie, czy wobec skomplikowanych zewnętrzno-politycznych zadań i ogromnych zamierzeń zdecyduje się na rozpętanie takiej wewnętrzno-politycznej zawieruchy, która, bądź co bądź, doprowadzi do odsunięcia się szerokich mas narodowych od ustroju. Weimarska republika przeżyła inflację o 10 lat, ale właśnie w czasach inflacji została rażona tą chorobą, która postępując niszczyła jej organizm i doprowadziła do wyniku śmiertelnego.

Ale jeżeli **poważne polityczne przesłanki przemawiają przeciw inflacji,** to z drugiej strony jej konieczność jest dyktowana nie mniej poważnemi kalkulacjami. Dotąd „kampanja stworzenia pracy" była finansowana wekslami instytucyj publicznych. Ale ostatnio rynek pieniężny sztywnieje, coraz trudniej weksle ulokować, w związku zaś z tem powstaje widmo bankructwa kampanji. Z konieczności przywódcy tej akcji zwracają oczy na Reichsbank, jako na źródło niezbędnych dla jej kontynuowania środków. I tutaj powstaje pokusa „twórczości pieniężnej" w szerokiej skali. Do czego zaś doprowadza taka „twórczość", gdy niema należytego pokrycia złotego, wiemy z własnego doświadczenia.

W liczbie zwolenników „twórczości pieniężnej" znajduje się również gen. Göring, który obawia się, że zmalenie importu szkodliwie odbije się na przywróceniu wojennej siły Niemiec. Cóż to bowiem za uzbrojenie bez niklu i żelaza, bez ołowiu i miedzi? W ten sposób szale wag jednakże przeważają jakgdyby na korzyść inflacji.

Ale dyrektorem Reichsbanku jest jeszcze, jak dotąd, dr. Schacht, mąż zaufania finansowego kapitału i przeciwnik inflacji. Zamierza on ratować sytuację drogą zaciągnięcia pożyczki w St. Zjednoczonych w wysokości 500 milj. mk.

Do jakiego stopnia jest to projekt realny, pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie walka kapitałów finansowego i przemysłowego o walutową politykę w Niemczech jest piękną ilustracją do hitlerowskiej „Volksgemeinschaft".

Obserwator

*) W n-rze 61.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Min. Barthou będzie przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie min. Barthou uda się do Belwederu, gdzie przyjęty zostanie przez p. Marszałka Piłsudskiego.

Młodzież prorządowa odniosła zwycięstwo

w wyborach do bratniej pomocy Akademji Sztuk Pięknych.

W Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie odbyły się wybory do władz Bratniej Pomocy studentów tej uczelni. W wyborach tych zdecydowane zwycięstwo odniosła młodzież prorządowa. Prezesem zarządu wybrany został Mieszkowski z Legjonu Młodych, pierwszym wiceprezesem — Poznański, drugi wiceprezesem — Banach.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ZŁOTY ŁAŃCUCH CZESKI DLA PREZYDENTA SMETONY.

Jak podaje Elta, dnia 14 kwietnia czechosłowacki charge d'affaires dr. Skalicky na specjalnem posłuchaniu doręczył prezydentowi Państwa złoty łańcuch do czechosłowackiego orderu Białego Lwa I stopnia. Orderem tym prezydent Republiki Czechosłowackiej obdarzył prezydenta Państwa Lit. dla podkreślenia przyjaznych stosunków między obu krajami. Orderem Białego Lwa obdarzane są wyłącznie głowy państw.

WOLDEMARAS STANIE PRZED SĄDEM

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że były litewski premjer Woldemaras pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za artykuł ogłoszony w Tautos Balsas, w którym ostro krytykował wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu litewskiego.

Zwłoki pp. Rueckerów złożono na wieczny spoczynek

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 11,30 po nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez księdza biskupa polowego Gawlinę, z kościoła ks. Karola Boromeusza odbył się pogrzeb ś. p. Emila Rueckera, zastępcy naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych oraz jego małżonki z Łubieńskich Rueckerowej, zmarłych tragicznie w katastrofie pod Radomiem.

W żałobnych uroczystościach pogrzebowych ś. p. małżonków Rueckerów wzięli udział oprócz rodzin zmarłych p. minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką, minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szembek, minister Schaetzel, wyżsi urzędnicy MSZ. z szefem protokółu dyplomatycznego Romerem oraz naczelnikiem wydziału prasowego MSZ. Przesmyckim, wyżsi urzędnicy prezydjum rady ministrów, przedstawiciele agencyj prasowych PAT. i „Iskra", przedstawiciele związku dziennikarzy z prezesem związku Mieczysławem Scieżyńskim, członkowie zarządu „rodziny urzędniczej" oraz przyjaciele zmarłych. Licznie był też reprezentowany korpus dyplomatyczny oraz klub prasy zagranicznej. W pogrzebie wzięła też udział przybyła z Gdańska delegacja korporacji akademickiej „Rozewja" z pocztem sztandarowym, której zmarły ś. p. Emil Ruecker był filistrem.

Nad otwartą mogiłą zmarłych pożegnalne przemówienie wygłosił naczelnik wydziału prasowego MSZ. Wacław Przesmycki, następnie w imieniu związku dziennikarzy Rzeczypospolitej Mieczysław Scieżyński, który zaznaczył m. in., że stowarzyszenie dziennikarzy międzynarodowych a kredytowanych przy Lidze Narodów w nadesłanej depeszy kondolencyjnej łączy się w uczuciach żałoby. Zkolei pożegnał zmarłych w imieniu klubu prasy zagranicznej prezes Roberto Suster.

Na grób złożono wieńce, m. in. od ministra Becka i jego małżonki, od organizacyj dziennikarskich, klubu prasy zagranicznej i poszczególnych poselstw. M. in. złożyli wieniec ambasador sowiecki i poseł niemiecki.

Dalsze kondolencje z powodu zgonu ś. p. Emila Rueckera.

Do ministerstwa spraw zagranicznych napłynęły dalsze kondolencje z powodu zgonu ś. p. Emila Rueckera.

Między innemi kondolencję nadesłał poseł rumuński w Warszawie, sekretarz generalny Federation Internationale des Journalistes p. Vallot, konsul W. Brytanji p. Severy, szef biura prasowego komisarjatu spraw zagranicznych Z. S. R. R p. Umański, Stowarzyszenie „Les Amities Internationales", liczne polskie placówki dyplomatyczne i konsularne zagranicą, poseł węgierski Matouska i in. (Iskra).

Rekonstrukcja rządu Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, (Pat). W środę król podpisał dekreta, wprowadzający zmiany w składzie rządu premjera Uzunowicza.

Wskutek rekonstrukcji tej **ustąpili** ministrowie: wojny i marynarki — gen. **Stojanowicz,** komunikacji — **Radiwojewicz,** spraw społecznych i higjeny — **Putzelz,** wychowania fizycznego — **Handzek,** lasów i górnictwa — **Demetrowicz.**

Na ich miejsce **weszli:** gen. **Milowanowicz,** obejmujący tekę wojny, ministrem lasów i górnictwa został **Drwar,** ministrem spraw społecznych — **Nowak,** wychowania fizycznego — **Andzelewicz,** komunikacji — **Milosawlewicz.**

BIAŁOGRÓD, (Pat). Po utworzeniu nowego rządu prezes Rady Ministrów Uzunowicz oświadczył przedstawicielom prasy, iż zmiany, jakie zaszły w składzie gabinetu, nie mają charakteru politycznego. W polityce wewnętrznej rząd w dalszym ciągu stać będzie na gruncie konstytucji i na zasadach manifestu królewskiego z dnia 6 stycznia 1929 r., przestrzegając ideologji jedności narodowej i państwowej. Polityka zagraniczna również nie ulegnie żadnym zmianom kierowana w dalszym ciągu przez monarchę w oparciu o sprzymierzeńców i dążyć będzie do zachowania pokoju.

Kronika telegraficzna.

— **POLSKO-BRYTYJSKIE ROKOWANIA WĘGLOWE** prowadzone były nadal wczoraj przed południem. — Ponieważ pomiędzy stanowiskiem stron zachodzą rozbieżności, postanowiono, aby każda z delegacyj odniosła się do swoich mocodawców, celem dokładnego zbadania postulatów drugiej strony. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w końcu maja. Delegacja polska opuszcza dzisiaj Londyn.

— **W AMBASADZIE POLSKIEJ W LONDYNIE** odbył się obiad, wydany przez ambasadora Skirmunta na cześć premjera Mac Donalda. W obiedzie tym wzięli również udział: córka Mac Donalda, minister lotnictwa, obaj podsekretarze stanu Foreign Office i sir Austen Chamberlain z małżonką i córką, szambelan dworu królewskiego lord Cromer, marszałek polny gen. lord Cavan z małżonką i wiele innych osób. Po obiedzie w salonach ambasady odbył się raut, na który przybyło około 100 osób.

— **W SALONACH AMBASADY R. P. PRZY KWIRYNALE** odbyło się przyjęcie oraz koncert polskiego skrzypka Totenberga, którego występ spotkał się z owacyjnem przyjęciem ze strony gości, podejmowanych przez ambasadora Wysockiego i jego małżonkę. Wieczór zgromadził elitę włoskich kół politycznych i towarzyskich oraz licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

— **W PAŁACU WILANOWSKIM** odbyło się otwarcie nowourządzonej galerji obrazów i dalszych 10 sal muzealnych. Gości, wśród których byli minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz, przedstawiciele władz, sfer artystycznych i prasy, oprowadzali pp. Braniccy, właściciele pałacu i kunstosz pałacu.

— **MINISTER TITULESCU BAWI JESZCZE W PARYŻU.** W poselstwie rumuńskiem odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział przedstawiciele państw bałkańskich z ambasadorem tureckim, posłami greckim i jugosłowiańskim na czele. Obecny był również poseł czeskosłowacki. Po śniadaniu min. Titulescu udał się na rozmowy z przewodniczącymi komisyj zagranicznych izb.

— **PRZYBYŁ DO BERLINA PREMJER BUŁGARSKI** Muszanow. Muszanow przyjęty był przez prezydenta Hindenburga i kanclerza Hitlera. Po południu złożył on wizyty urzędowe.

— **Z OKAZJI URODZIN KANCLERZA HITLERA,** przypadających dzisiaj, protestancki biskup Rzeszy Mueller polecił dzwonić o godzinie 12 w południe we wszystkich kościołach ewangelickich. Równocześnie prezydent policji zarządził zamknięcie wszystkich podlegających mu urzędów o godz. 13.

— **STAN ZDROWIA PROF. SCHMIDTA** stale się poprawia. Temperatura wynosi obecnie 37.6 C.

— **20 WYRATOWANYCH ROZBITKÓW** przybyło do zatoki św. Wawrzyńca. Dalszy transport przerwano z powodu śnieżycy. — Do Welien przybyło 15 uratowanych rozbitków.

Statek „Smoleńsk" znajduje się o 50 klm na południe od wysp Wawrzyńca. Wysłany na zwiady samolot sygnalizuje wielkie masy lodów. „Stalingrad" walczy z lodami na północ od wyspy Mateusza.

— **NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE SAMOLOT** p. n. „Maksym Gorkij" skonstruowano w moskiewskim centralnym instytucie aero-hydro-dynamicznym. Ufundowany ze składek zbieranych z okazji 40-letniej działalności pisarza. Rozpiętość skrzydeł wynosi 45 mtr., długość 35 mtr. a szybkość 240 klm. na godzinę. Samolot może zabrać 23 ludzi załogi. — „Maksym Gorkij" służyć ma do celów agitacyjnych.

— **W ZWIĄZKU Z TYSIĄCLECIEM** poety perskiego Ferdussiego, władze sowieckie w Gruzji nakazały przetłumaczenie jego dzieł na język gruziński i wydanie ich w ozdobnej szacie. — W Teheranie otwarto wystawę około 500 rycin, ilustrujących dzieła Ferdussiego.

— **FILJE W ANGLJI** zamierza otworzyć kilkanaście firm niemieckich branży konfekcyjnej. Specjalny powiernik rządu niemieckiego kontrolować będzie operacje finansowe tych przedstawicielstw. Firmy zobowiązują się do używania conajmniej 50 proc materjałów niemieckiego pochodzenia.

— **MANIFESTACJA MURZYŃSKA** odbyła się w Detroit (St. Zjedn.). Manifestacja miała na celu zaprotestowanie przeciwko zamknięciu t. zw. Uniwersytetu Islamu i oddaniu pod sąd 14 „profesorów" tego uniwersytetu. Instytucja ta jest nową organizacją kultu religijnego Woudou, zakazanego przed dwoma laty wskutek ujawnienia faktu składania ofiar ludzkich. W czasie rozpraszania tłumu zraniono 15 Murzynów. Demonstranci stratowali 6 policjantów.

Sprawa zbrojeń

Echa memorandum francuskiego.

Zdaniem prasy angielskiej, konferencji rozbrojeniowej pozostało tylko wycofanie się z honorem.

LONDYN, (PAT). — Cała prasa angielska stwierdza, że ostatnia nota francuska zamyka rokowania bezpośrednie z Berlinem. Niektóre dzienniki posuwają się nawet dalej w swych konkluzjach, stwierdzając, że rozbrojenie nie jest już więcej aktualne i że konferencji rozbrojeniowej nic pozostaje nic innego, jak znaleźć formę wycofania się z honorem.

„Times" nie podziela obaw francuskich, twierdząc, że zbrojenia niemieckie byłyby istotnie groźne i prowokacyjne, gdyby zawierały również zbrojenia zaczepne, jak czołgi, aeroplany bombowe i ciężką artylerję, których inne mocarstwa pragną się pozbyć w dążeniu do rozbrojenia. Stanowisko „Timesa" jest jednak odosobnione, a argumenty dziennika mało przekonywujące.

Cała prasa angielska zdaje sobie sprawę, że projekt brytyjski przestał być aktualny i że dalszy rozwój sprawy jest uzależniony od wyników nowych wysiłków, które należy uczynić w Genewie.

Niemcy zarzucają Entencie pogwałcenie traktatów pokojowych.

BERLIN, (PAT). — Wczoraj późnym wieczorem Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło dosłowny tekst noty francuskiej do rządu angielskiego. Komentując odpowiedź francuską, półurzędowa „Deutsche Dipl. Pol. Korrespondenz" pisze:

Wysuwanie z naciskiem twierdzenia, że traktat wersalski został w jaskrawy sposób naruszony, staje się, sądząc z dotychczasowych rokowań, manewrem taktycznym, który już nikogo nie może zmylić. Nawet piąta część traktatu wersalskiego zawiera możliwości zbrojeń, których Niemcy nie wykorzystały.

W tem miejscu korespondencja powołuje się na prawo Niemiec do zastąpienia przestarzałych jednostek morskich nowemi, do budowy kategorji okrętów wojennych, do posiadania artylerji polowej i t. d., podkreślając, że strona niemiecka nie wykorzystała w pełni tych uprawnień. Natomiast mocarstwa silnie uzbrojone popełniły jakoby jaskrawe naruszenie moralne i prawne postanowień traktatowych.

Francja nie uniknie zarzutu naruszenia zobowiązań rozbrojeniowych, chociażby zasłaniała się podwyżką niemieckiego budżetu.

4 ewentualności.

PARYŻ, (PAT). — Zdaniem francuskich kół politycznych w sprawie rozbrojeniowej można przewidzieć 4 ewentualności: 1) ogólne rozbrojenie, które było początkowym celem konferencji rozbrojeniowej, zbrojenie się Niemiec, uskuteczniane wbrw postanowieniom traktatowym, wykluczyło tę ewentualność; 2) redukcja efektów i sprzętów państw nierozbrojonych przez traktaty, połączona z podwyższeniem efektów i sprzętów wojskowych Rzeszy, jak to przewiduje plan brytyjski z 29. I., odrzucony przez Francję 17. III.; 3) zgoda Francji na częściowe uzbrojenie się Niemiec z zachowaniem samej jej obecnego stanu uzbrojenia, proponowało to memorandum włoskie; 4) sprzeciw Francji przeciw ulegalizowaniu tajnych zbrojeń Niemiec. — Odpowiada to treści noty francuskiej wręczonej brytyjskiemu charge d'affaires.

Niemcy nie chcą uwierzyć w bezinteresowność oceny polityki litewskiej w Kłajpedzie.

BERLIN, (PAT). — Półurzędowa Diplomatisch-Politische Korrespondenz zaniepokojona jest pewnemi głosami prasy zachodnio europejskiej, która w kłajpedzkim sporze niemiecko-litewskim przypisuje winę ludności Kłajpedy.

Celem takich twierdzeń, pisze korespondencja, jest tworzenie nastroju do pewnego rodzaju paktu bałtyckiego, mającego zabezpieczyć status quo. Wobec rozpoczęcia tych prób w przededniu podróży ministra Barthou do Warszawy można przypuszczać, że polityka francuska szuka w zaognieniu stosunków litewsko-niemieckich pewnego rodzaju wyrównania tych podrażnień, które nastąpiły w Europie wschodniej. Polityka taka służy planom egoistycznym.

Korespondencja przestrzega przed popieraniem politycznych i wojskowych ambicyj tego lub innego mocarstwa w Europie wschodniej i wzywa Francję jako sygnatarjuszkę statutu kłajpedzkiego do przedstawienia Radzie Ligi Narodów wszystkich dokonanych w Kłajpedzie pogwałceń przepisów prawnych statutu kłajpedzkiego.

NA JESUTISIE WYKONANO „KARĘ" ŚMIERCI?

RYGA, (PAT). — Litewska agencja telegraficzna Elta donosi, że jak wyjaśniło śledztwo, zamordowany urzędnik sądu kłajpedzkiego Jerzy Jesutis jeszcze w sierpniu roku ubiegłego przesłał zarządowi partji narodowo-socjalistycznej sprawozdanie z działalności kłajpedzkiego zjednoczenia narodowych socjalistów. Sprawozdanie to wpadło również w ręce kłajpedzkich władz sądowych. Zawiera ono m. in. zdanie: „kraj kłajpedzki uważamy za nieodłączną część składową Niemiec i do działalności naszej staramy się wnieść rytm wielkiego ogólno-niemieckiego ruchu".

Jesutis należał do grupy Sassa, był jednym z głównych świadków oskarżenia w sprawie przeciwko antypaństwowej działalności kłajpedzkich narodowych socjalistów. W związku z tem Elta przypomina oświadczenie jednego z przywódców kłajpedzkich narodowych socjalistów Lemkego, który miał się wyrazić, że każdego kto udzieli informacyj policji czeka kara śmierci. Na podstawie powyższych faktów panuje ogólne przekonanie, że morderstwo jest aktem zemsty politycznej.

Na Zamku

WARSZAWA, (Pat). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa urzędu patentowego p. Czajkowskiego, następnie zaś członków komitetu organizacyjnego polskiej wyprawy polarnej na Spitzberg w osobach prof. Dobrowolskiego, Siedleckiego, inż. Bernadzikiewicza i dr. Różyckiego. Delegacja ta przybyła podziękować p. Prezydentowi Rzeczypospolitej o przygotowaniach naukowych wyprawy na polarną ziemię Torella.

Marsz. Świtalski w ambasadzie sowieckiej.

WARSZAWA, (Pat). Marszałek Sejmu dr. Świtalski rewizytował ambasadora ZSRR. Dawtiana w gmachu ambasady.

Syn Mussoliniego.



Najstarszy syn Mussoliniego jest zapalonym jeźdźcem. Trenuje się on obecnie do pierwszych swych zawodów. Na zdjęciu młody Mussolini na koniu przed przeszkodą.

Nocne życie Moskwy.

Myliłby się ten. ktoby sądził. że ludność stolicy olbrzymego państwa sowieckiego wcześnie udaje się na spoczynek by następnie ze świtem zerwać się do twórczej pracy. Minęły już dawno czasy, kiedy steroryzowani przez rewolucjonistów mieszkańcy, kryli się trwożliwie po domach i z zapadnięciem zmierzchu zamykali drzwi i okiennice. W dzisiejszej Moskwie wre życie nocne w stopniu niemniejszym.. jeżeli nie większym. niż w stolicach zachodnich.

CIASNOTA MIESZKANIOWA.

Czteromiljonowe miasto cierpi na straszliwą ciasnotę mieszkaniową. Ludność w stosunku do cyfry przedwojennej wzrosła ogromnie, podczas, gdy ruch budowlany pozostał na poziomie tym samym, a może nawet się cofnął. W każdym razie wyznaczona w swoim czasie norma 4-ch metrów kwadratowych na osobę nie przestaje być aktualna. W praktyce wygląda to tak. że, gdy się w pokoju postawi jednoosobowe, a więc niezbyt szerokie łóżko, to już mało co miejsca z tych przepisowych czterech metrów pozostaje. W jednoizbowych mieszkankach gnieżdżą się całe rodziny. całe gromady ludzi nieraz obcych sobie. których głód mieszkaniowy zmusił do tłamszenia się, niczem śledzie w przysłowiowej beczce.

Zarządzający domami moskiewskiemi, nie mogąc sobie poradzić z natłokiem lokatorów. wpadli na ciekawy pomysł wykorzystywania na lokale mieszkalne nawet klatek schodowych Pozamurowywali więc poprostu szereg drzwi frontowych. dorobili do kontygnacyj schodowych szereg podłóg, powybijali w ścianach otworki na okna i w ten sposób zaludnili w każdym domu sporą część jego ogólnej powierzchni. Dla osoby nieprzyzwyczajonej do tych, naprawdę oryginalnych inowacyj, stanowić może nieraz duży kłopot znalezienie takiego czy innego lokatora, którego adres ma się w ręku. lecz którego znaleźć nie można, gdyż napróżno się nieraz szuka wejścia do wskazanego domu. Trzeba się dopiero domyślić obejść dom dookoła i znaleść tylne wejście.

NOCNE ŻYCIE.

Cała ta przeludniona, przepełniona od piwnic aż do poddaszy Moskwa w godzinach wieczornych i nocnych kipi życiem. Teatry, jak wiadomo, bardzo gorliwie uczęszczane, rozpoczynają się według naszego czasu o 19.30 wieczorem, kończą się zaś przeciętnie o 23.30, a więc niemal o północy. Kina wyświetlają ostatni seans miedzy 23 a 1-szą w nocy. W ten sposób znaczna część ludności Moskwy spędza połowę nocy na ogladaniu widowisk. Inna część w międzyczasie słucha radja, bierze udział w sesjach i posiedzeniach, zajmuje się robotami domowemi i t. d. Nikomu nie przyjdzie na myśl położyć się przed 12-ta do łóżka. Mowa tu przytem o największych domatorach. którzy się krzątają do tak późnej godziny, nie wysuwając nosa z domu. Cóż zaś mówić o tych. którzy do północy spędzili czas. powiedzmy w teatrze czy kinie. Po widowiskach. rzecz naturalna, mało komu się chce wracać bezpośrednio do domu, tembardziej. że wiemy, jak ten „dom" wygląda. Każdy pragnie odwlec jak najbardziej arcyniemiłą chwilę znalezienia się w pokoju przepełnionym współlokatorami, do których się częstokroć najmniejszej sympatji nie czuje. Tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi udaje się więc z sal widowiskowych na posiłek, ewentualnie na dalszą rozrywkę. O północy więc dopiero ożywiają się stołówki, halle wielkich hoteli, restauracje, bary. Pamiętajmy o tem. że normalną godziną policyjną w Moskwie jest dopiero godzina 3-cia w nocy. Jeżeli natomiast chodzi o dnie wyjściowe wszystkich pracujących. które to dnie przypadają 6, 12, 18, 24 i 30 każdego miesiąca, godzina policyjna przesuwa się aż na ranek, zaś mieszkańcy Moskwy robią sobie z nocy dzień. a z dnia noc, jak to ongiś czynił sienkiewiczowski Petronjusz.

URZĘDOWANIE.

Przy takim trybie życia, gdy się czuwanie przeciąga do pierwszej, drugiej. trzeciej w nocy, nie należy się dziwić. że urzędowanie dzienne nie może się odbywać w godzinach przyjętych na Zachodzie. Fabryki otwierają swe wrota dopiero między 9 a 10 rano. Dopiero w tych godzinach panuje w tramwajach moskiewskich straszliwy, nieraz zagrażający bezpieczeństwu osobistemu tłok. Dopiero w tych godzinach szare masy pracującej ludności opuszczają swe nocne barłogi, bý się udać do warsztatów pracy.

Jeżeli chodzi o różnych dyrektorów i szefów, to się nigdy ich nie może zastać w urzędach przed 12-tą godziną w dzień. Oficjalne wizyty przyjmują oni między 1 a 2-gą. Od godz. 4 po południu rozpoczynają się niekończące się sesje. Obiad ma miejsce między 5 a 7-mą po południu. W ten sposób drzemiący w masach odwieczny pęd do rozrywek, może się u ludności Moskwy wyładować dopiero w godzinach wieczorowych i nocnych. W związku z tem mają w Moskwie miejsce takie curiosa, jak otrzymywanie gazet porannych dopiero w godzinach popołudniowych, przyjmowanie telefonów dopiero po 11-ej w dzień i t. d. Telefonować do przyjaciela przed 11 rano nie należy do dobrego tonu. Natomiast telefon o północy jest zjawiskiem normalnem i zawsze jest mile widziany.

NOCNE LOKALE.

Dokąd idą ludzie, którzy opuścili teatr, czy kino? Zależy to od ilości i jakości posiadanych przez nich pieniędzy. Inaczej bowiem spędzają czas po teatrze zaopatrzeni w walutę zagraniczną, inaczej zaś ci, co mają jedynie sowieckie ruble w kieszeni. Pierwsi idą do eleganckich barów w wielkich hotelach np. „Metropol", czy hotel „Nacionalny" i konsumują tam cocktail z prawdziwej whiksy, wermutu i ginu przyrządzony przez wytrawnego „miksera" i przyjmowany siedząc na wysokich obrotowych stołkach. identycznie tak samo, jak to ma miejsce w Paryżu, Berlinie czy Londynie.

Gość tańczy sobie dowoli z elegancką fordanserką w takt smętnego tanga czy skocznego foxtrotta. Kto jednak rozporządza tylko sowieckiemi rublami, musi się kontentować innym o wiele skromniejszym lokalem. gdzie mu podadzą kufel piwa, czy szklankę krymskiego wina. W każdym razie nocne życie Moskwy mało się różni od życia innych wielkich miast w krajach burżuazyjnych.

New.

Pociąg wystawa.

Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przyjść z pomocą Centralnemu Towarzystwu Popierania Wytwórczości Krajowej w celu uruchomienia przez tę organizację pociągu—wystawy dla szerzenia propagandy gospodarczej wytwórczości krajowej.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" pomoc ta projektowana jest pod postacią ulg ze strony ministerstwa komunikacji przy uruchomieniu i eksploatacji pociągu—wystawy.

Pociąg—wysawa będzie miał na celu między innemi przedstawienie produkcji poszczególnych działów wytwórczości, zwłaszcza wytwarzających dobra spożywcze, prowadzenie propagandy w kierunku rozszerzenia zbytu na rynku wewnętrznym, zwłaszcza z zakresu żelaza, papieru, narzędzi, dykt, spirytusu i t. p., jak również specjalnych działów produkcji rolnej, a mianowicie wełny, lnu, skor krajowych, nasion oleistych, ziół i t. p. oraz propagandę przewozów drobnicowych, ruchu turystycznego i uzdrowisk krajowych.

Uruchomienie pociągu—wystawy projektowane jest na okres trzyletni w pięciu turach po 4 miesiące każda. Kursując po wszystkich linjach kolei państwowych pociąg—wystawa, poza znanemi ośrodkami produkcji, dotrze również do mniejszych, oddalonych od tych środowisk, skupień ludzkich, gdzie częstokroć nietylko konsument ale i kupiec jest jeszcze mało lub zupełnie nieobeznany ze źrodłami nabycia wyrobów krajowych.

Należy zaznaczyć, że pociągi—wystawy tego typu, organizowane ostatnio w Belgji Francji, Holandji, Jugosławji oraz Łotwie, dały bardzo dobre wyniki. zachęcając inicjatorów do powtórzenia tych imprez.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Dewizy: Berlin 208,60 — 209,12 — 208,08. Londyn 27,22 — 27,35 — 27,09. Nowy Jork 5,29 i jedna czwarta — 5,32 i jedna czwarta — 5,26 i jedna czwarta. Kabel 5.29 — 5,32 i pół — 5.26 i pół. Paryż 34,95 — 35.04 — 34,86. Szwajcarja 171.47 — 171,90 — 171,04.

Dolar w obr. pryw. 5,27 i trzy czwarte.

Rubel: 4,65 — 4,69.

Ś. † P.

JAN OSKIERKA

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie

zmarł dnia 18 kwietnia 1934 r. w wieku lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kasztanowej 5 nastąpi w dn. 20 kwietnia o godz. 17-ej. Nabożeństwo żałobne w kościele Św. Kazimierza zostanie odprawione w dniu 21 kwietnia o godz. 9 ej rano. poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie.

Szczegóły spisku rumuńskiego.

BUKARESZT, (PAT). — Śledztwo w sprawie przygotowania na noc Wielkanocy starego stylu zamachu stanu w Rumunji wykazało, że spisek ten, na którego czele stał ppłk. Wiktor Precup, miał na celu obalenie rządów partyjnych w Rumunji i wprowadzenie dyktatury z ppłk. Precupą na czele, podporządkowanej królowi Karolowi. Spiskowcy zorganizowani byli już od 2 i pół lat lecz parokrotne ich zamiary dokonania przewrotu nie dały się urzeczywistnić. Ostatni zamach przygotowany był na noc z 7 na 8-go kwietnia, przyczem w stolicy wywołana miała być sztuczna panika. Członkowie rządu i wyższych władz państwowych aresztowani mieli być podczas rezurekcji w kościele, a król aresztowany w drodze do kościoła miał być zmuszony do uznania nowych rządów dyktatorskich, podporządkowanych jego władzy królewskiej.

Równocześnie przygotowywany był przewrót w większych ośrodkach prowincjonalnych a w samym Bukareszcie zgromadzenie w rękach spiskowców pewnej ilości broni i amunicji. Spisek został wykryty i udaremniony dzięki zeznaniom sierżanta Tanu, który w nagrodę mianowany został na podporuczn. i wymieniony w rozkazie dziennym armji. W wyniku śledztwa oddanych zostało pod sąd wojskowy oprócz ppłk. Precupa 7 oficerów i 5 osób cywilnych. Jak wiadomo, proces w tej sprawie rozpocznie się przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie dziś, dn. 20 bm.

Dokąd uda się Trocki?

PARYŻ, (PAT). — Sprawa obecnego miejsca pobytu Trockiego nie przestaje żywo interesować prasy, która zamieszcza na ten temat różne pogłoski. Niektóre dzienniki twierdzą, iż Trocki już opuścił Francję —

Według innych pogłosek, pozostaje on nadal w swej willi w Barbuson, która jest otoczona bez przerwy przez dziennikarzy i fotografów. Rząd francuski — jak wiadomo — udzielił Trockiemu prawa pozostania jeszcze przez kilka dni we Francji dla zlikwidowania swych spraw.

MADRYT, (PAT). — Minister spraw wewnętrznych oświadczył przedstawicielowi agencji Reutera że Trockij nie zwrócił się wcale do rządu hiszpańskiego z prośbą o udzielenie mu prawa pobytu w Hiszpanji. Zdaniem ministra jest rzeczą wątpliwa, aby rząd udzielił Trockiemu pozwolenia na zamieszkanie w Hiszpanji, gdyż obawiałby się. że mógłby on stać się obecnie źródłem niepokoju.

PARYŻ, (PAT). — Wbrew doniesieniom dzienników Trockij nie opuścił dotychczas swej willi w Barbusson. Według ostatnich informacyj Havasa nie otrzymał on również notyfikacji uchwały rady ministrów zakazującej mu prawa pobytu we Francji. Według innych informacyj Trockij opuści granice republiki w ciągu 23 dni. Willa Ker-Monique jest w dalszym ciągu oblężona przez reporterów dziennikarskich i fotografów. W ostatniej chwili krążą pogłoski, że były komisarz sowiecki stara się o udzielnie mu pozwolenia na osiedlenie się w Ameryce.

Drużyny junackie.



Na zdjęciu dwie drużyny „junaków" — ochotniczej młodzieży, która w obozach pracy znajdzie zatrudnienie, opiekę i naukę przed i po umundurowaniu.

Międzynarodowa rada łowiecka.

WARSZAWA. (PAT). — We czwartek rano w gmachu ministerstwa rolnictwa otwarta została 3 sesja międzynarodowej rady łowieckiej. W imieniu rządu polskiego zebranych powitał p. minister rolnictwa Nakonecznikoff-Klukowski, który wygłosił przemówienie. Zkolei zabrał głos przewodniczący międzynarodowej rady łowieckiej Ducrocq, dziękując za zaszczycenie obrad swą obecnością p. premjerowi Januszowi Jędrzejewiczowi, ministrowi Nakoniecznikoff-Klukowskiemu oraz licznie zebranym przedstawicielom korpusu dyplomatycznego i władz polskich.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji nad referatami, które wręczone zostały uprzednio delegatom w formie broszur. Członkowie sesji rozpatrywali zagadnienia o znaczeniu międzynarodowem, mianowicie sprawę tranzytu broni myśliwskiej, tworzenie rezerwatów, opieki nad bobrem i t. d.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o umieszczenie w „Kurjerze Wileńskim" następującego sprostowania:

Kowieńska gazeta „Trinitas" z 12 kwietnia r. b. drukuje artykuł p. Vygandasa. Znajduję w nim ustęp taki: „Dotychczas myśmy jeździli do Litwinów, zaś obecnie oni będą chcieli do nas jeździć. Kwestja jedynie, czy zechcemy z nimi mówić. Tak powiedział dyrektor Instytutu Kresów Wschodnich w swym odczycie".

O ile powyższa nazwa ma oznaczać Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie, którego jestem dyrektorem, to oświadczam, że nigdy, przy żadnej okazji nie wypowiadałem zdania powyższego, lub nawet podobnego mu co do formy, czy co do treści.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Władysław Wielhorski.

Wilno, 19 kwietnia 1934 r.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Sensacyjne procesy.

Dziś w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa adwokata Lucjana Parzyńskiego, oskarżonego o przywłaszczenie sum spadkowych w łącznej kwocie pół miljona złotych.

Rozprawie przewodniczy sędzia Leszczyński. Broni oskarżonych adw. Landau. Po odczytaniu aktu oskarżenia, który liczy przeszło 70 stron pisma maszynowego, sąd przystąpił do przesłuchania Parzyńskiego. Oskarżony do winy się nie przyznaje. — Proces potrwa kilka dni.

*

Sprawa o mord rabunkowy na osobie bankiera Centnerszwera dzięki niezwykłym okolicznościom budzi nowe zaciekawienie. — Oskarżeni w tej sprawie Mieczysław i Konstanty Pystkowie oraz Paweł Stańczyk i Agata Peciak, którzy w toku śledztwa przyznawali się do winy, zostali przez Sąd Okręgowy uniewinnieni.

W Sądzie Apelacyjnym rozprawa obfitowała również w niezwykłe momenty. Mieczysław Pystka nie stawił się. Wobec tego sąd co do Mieczysława Pystki sprawę wyłączył i rozesłał za oskarżonym listy gończe. Sąd Apelacyjny sprawił obrońcom niespodziankę, skazując Pystka Konstantego na 15, Stańczyka na 10, a Agatę Peciak na 6 miesięcy więzienia.

Sprawą tą dziś zajmuje się Sąd Najwyższy Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

Akademicy wydzielą się z „Legjonu Młodych".

Jak się dowiadujemy, w Legjonie Młodych zjawiła się obecnie tendencja usamodzielnienia się akademików. W związku z tem w warszawskim obwodzie akademickim tworzy się odrębna komórka organizacyjna akademickiego Legjonu Młodych.

Gimnazjum im. Plater-Zyberkówny pozbawione praw publicznych.

Dziś rozeszła się wiadomość, że Ministerstwo Oświaty odebrało prawa publiczne gimnazjum żeńskiemu im. Cecylji Plater-Zyberkówny.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Nasi bokserzy w świetle badań rasyzmu.

Pedantyczność, dokładność i ścisłość niemiecka jest znana na całym świecie i nikt nie myśli tych cech narodowych kwestjonować. Uwieczniono je nawet w międzynarodowej anekdocie, która opowiada o tem jak i co napisałby przedstawiciel każdej narodowości na zadany temat.

Zadanie brzmiało: napisać o słoniu. Na to Anglik napisał rzecz p. t. „Słoń w sporcie", Polak: „Słoń i kwestja polska", gdy wywołano Niemca, czterej ludzie wnieśli z trudem olbrzymie masy zadrukowanego papieru, a tytuł pracy brzmiał: „Przyczynek do zarysu uwag o słoniu".

Wspaniała ta i podziwu godna pedanterja przejawia się obecnie w całej pełni swej świetności, z racji badań nad rasizmem. Nic dziwnego, że dokładni Niemcy badają szczegółowo nie tylko pochodzenie własnych obywateli, ale także sąsiadów.

Zawsze dobrze jest wiedzieć z kim się ma do czynienia. 29 kwietnia ma się odbyć mecz bokserski Polska—Niemcy. nic więc dziwnego, że interesujący się niezmiernie kwestjami rasy, a wychodzący sobie w Monachjum dziennik imieniem „Völkischer Beobachter" zajął się sprawdzaniem rasy naszych bokserów.

Do badań swych przystąpił widocznie z właściwą Niemcom ścisłością, gdyż ogłoszone wyniki, wedle Pat, brzmią następująco

> Monachjum. Pat. Dziennik monachijski, „Völkischer Beobachter", w artykule o polskich bokserach, startujących w wyznaczonym na 29 b. m. meczu Polska—Niemcy, podał, że — przedstawiciele polskiej wagi muszej i ciężkiej są pochodzenia... murzyńskiego, przedstawiciele wagi lekkiej—czeskiego, a przedstawiciele wagi średniej — pochodzenia szwedzkiego.

Badania, jak widać postępują powoli, gdyż narazie ogłoszono pochodzenie i przynależność tylko czterech bokserów. O reszcie rewelacje napewno nastąpią. Co do wagi muszej, to reprezentant jej — jak to interesującym się boksersiwem wiadomo — nazywa się Rotholz. Jest to stara zasłużona rodzina murzyńska, jak na to wskazuje samo nazwisko, chociaż nieprawdziwe są wiadomości, których dziennik monachijski na szczęście nie podaje, jakoby dotąd uprawiała ludożerstwo. Natomiast zaskoczeni jesteśmy wiadomością, że także mistrz wagi ciężkiej Piłat jest murzynem, gdyż zawsze sądziliśmy, że pochodzi w prostej linji od Piłata Ponckiego i przed każdem spotkaniem umywa ręce.

Nie mamy natomiast bliższych danych co do Sipińskiego, który ma być Czechem, natomiast bardzo jest prawdopodobne, że mistrz wagi średniej Majchrzycki jest Szwedem Co drugi Szwed nazywa się Majchrzycki i zapewne rodzina ta przywędrowała do Polski w czasie wojen szwedzkich.

Cenne „przyczynki do zarysu badań" ras naszych bokserów, poczynione przez „Völkischer Beobachter", posiadają dla naszego sportu wielką wagę. Czekamy dalszych odkryć w tym zakresie.

Wel.

Burmistrze Austrji wybiorą prezydenta związkowego.

WIEDEŃ, (Pat). Rada Ministrów powzięła wczoraj postanowienie co do wyborów prezydenta związkowego. W myśl tej uchwały wybór prezydenta dokonywany będzie przez burmistrzów całej Austrji na podstawie wniosków, uczynionych przez zgromadzenie związkowe, które przedstawi do wyboru trzech kandydatów.

GRZECHY REKINA FILMU.

Publiczność, „partner", obrońcy.

Bezgłowe. choć wielogłowe ciało, mogące dużo, ale w stosunku do swego stanu potencjonalnego, działające nieproporcjonalnie mało, bo niezorganizowane, jakże może swoje pretensje wyrazić? Czasem trochę potupie, pogwiżdże i to niezawsze, gdzie i kiedy trzeba i na tem koniec. Czy koniec? Tak. jeśli chodzi o t. zw. „spontaniczne", zbiorowe odruchy, lecz ratuje tu jeszcze sytuację, swego rodzaju instytucja reprezentantów. Nie są oni zespoleni, ci w danym wypadku. jakże potrzebni — obrońcy. z tytułów — dość rozmaitych. Tytułów, czy nawet urzędów. np. — starościńskich... Bo niestety, podobno „życie jest grą" i nierzadko któryś z partnerów zostaje szpetnie nabrany. Szczególnie często zaś. taki los spotyka właśnie „publiczność", także i w partji, w której partnerem jest przedsiębiorca filmowy.

Znaczna część publiczności. świadoma kruczków partnera, nie reaguje na nie, bo nie ma egzekutywy. Stosuje więc opór bierny. jako najłatwiej wykonalny, albo — cierpliwie (może do czasu...) znosi. Omija kino lub chodzi do niego — możliwie najrzadziej. jedynie na same pewniki w rodzaju Clair'a, Murnau'a. lub Sternberga. Skarży się jednocześnie na prawo i lewo. gdzie może. Nie idzie to oczywiście na zdrowie „partnerowi", zmniejszając frekwencję kina. przez „pantoflową pocztę". Dochodzi do obrońców z urzędu, którzy mając otwarte oczy, nie zamykają też uszu, niezwłocznie robiąc użytek z całego, zebranego materjału faktycznego. „Obrońca" działa toporem prawa — gdy jest przedstawicielem władz, gdy zaś prawo nic zdziałać nie może — obrońcą jest... recenzent, który tnie wcale niegorzej- -piórem. Zdarza się także, iż prowokuje całe ustawodawstwo. Wogóle — czyni odpowiedzialną i dosyć trudną pracę, tem trudniejszą. im bardziej surowo pojmuje swoją rolę. Jest zarazem i arbitrem i wykładnikiem praw i żądów wielotysięcznej rzeszy widzów kinowych.

„Partner" i jego obyczaje.

„Partner" jest to pojęcie zbiorowe. Mieszczą się w niem aż trzy zasadnicze profesje — producent filmu. właściciel biura wynajmu i właściciel kina. Wszyscy trzej mają nieladajakie grzeszki w stosunku do swego dobrodusznego kontrahenta — publiczności (wyjątki są, jak wszędzie). Od studja wytwórni, aż po kinową salę. czynią nieustające zabiegi, aby z owego kontrahenta wyssać możliwie największą ilość monety. Producent, pośrednik i kiniarz — razem tworzą to. co się rozrosło już dzisaj bardzo szeroko — przemysł i handel filmowy. Tam zaś gdzie wchodzi w grę pieniądz żądza zdobycia go., tam mnożą się nadużycia. Nie twierdzę, aby to było nieuniknione, ale istnieje i to aż nadto często, czemu nikt nie zaprzeczy.

Produkcja filmowa. Rewelacje o Hollywood.

Osobliwością tego przemysłu stała się otaczająca go, szczególna atmosfera rozwiązłości i zepsucia, pod każdym względem. Czemu to przypisać? Oczywiście przedewszystkiem wszechwładztwu pieniądza, młodości filmu, oraz różnorodności (wielorakiej) składającego się na jego wytwarzanie, elementu. To co działo się, a w znacznej części. dzieje się w takiem np.—Hollywood, może być materjałem dla dziesiątków, a może i setek tysięcy. bardzo treściwych powieści, na tematy kryminalne lub erotyczne, w najbardziej drastycznym sensie. Sporo tajemnic tego fantastycznego miasta zbadał i opublikował w szeregu artykułów w jednym z perjodyków nowojorskich. jeden z „obrońców", znakomity pisarz amerykański, **Teodor Dreiser.** Nie potrzebujemy jednak sięgać aż tam. Dla charakterystyki stosunków panujących w filmowem mieście wystarczy te kilkadziesiąt wierszy, które znajdujemy w jego noweli „Ernestyna", w zbiorku „A gallery of women" (polski przekład Popławskiej, „Niewolnice") w Bibljotece groszowej. Przytaczam z niej tych parę wyjątków.

W młodości, jako student, czytałem o orgjach pogańskiego świata i nieraz zastanowiałem się nad niemi... Oczywiście, mówiłem natenczas w swojej ignorancji i niewinności, takie rzeczy skończyły się raz na zawsze... Świat nie zniesie nawet cienia podobnego zepsucia, jakie miało miejsce za dawnych lat. A jednak — co za noce w spowitych kwiatami dworkach Hollywoodu i jego okolic za zamkniętemi drzwiami, przy współudziale służalczo nastrojonych pomocników dyrektorów, fotografów, garderobian i garderobianych, aktorów i statystów, obracających się dokoła wybranych, którymi przeważnie byli dyrektorzy, gwiazdy, czy reżyserzy! Odbicie dawnego, pozornie nieistniejącego świata. Wątpię, czy który z historyków czy powieściopisarzy zdołał kiedy odmalować scenę, dającą dokładniejsze pojęcie, jak się bawili starożytni, aniżeli te, na które teraz patrzeć mogły oczy żywych! Pijaństwo, rozpusta, obżarstwo — oto porządek nocy i następnego ranka, rzecz oczywista!... Aktorzy, dyrektorzy, gwiazdy i dostawcy—wszyscy złączeni w orgji samonasycenia, bez obawy obrazy publicznej. A ze strony tych, którzy pragną zrobić karjerę filmową za wszelką cenę — pragnienie, iżby czasem nie obrazić..."

...„Gdyż naówczas, więcej jeszcze niż teraz, magnaci i ekselencje tego królestwa — w każdym razie męska połowa, nie mówiąc o sporym procencie niewiast, dążyła do samonasycenia za wszelką cenę Wydano nawet prawo, iżby żadna zamężna niewiasta, mająca cień lojalności wobec swoich zobowiązań małżeńskich, nie śmiała marzyć o powodzeniu na tem polu — zaś kobieta niezamężna, choćby najpiękniejsza i najbardziej uzdolniona — niech się nie zgłasza, skoro nie chce podporządkować się w sensie haremowym panom dyrektorom i reżyserom, nawet gwiazdorom. Gdyż prawie w każdym wypadku gwiazdor decydował, z kim chce, a z kim nie chce pracować. A jeżeli dziewczyna była młoda i pociągająca, to musiała być jednocześnie na stopie poufałej z każdym Tomem, Dickiem, czy Harrym — od statysty, szczura biurowego począwszy, a kończąc na „dyrektorze nagrywającym" i prezesie. Musi być „trusia" i „dobry kamrat".

...„Odsłonił mi niejako tajemnicę typu kobiecego cieszącego się tak ogromnem powodzeniem w licznych romansach „słodkich szesnastolatek" owej epoki... Z wyjątkiem nielicznych znakomitości, które wykazały się wybitnym talentem, zanim jeszcze powołano je na ekran — były to awanturnice. jeżeli nie libertynki i do pewnego stopnia — utracjuszki. Muszą się sprzedawać za najwyższą, czy najniższą cenę — i w większości wypadków, sprzedają się. Nie mają wrodzonej wytworności, cierpią na kompleks strojów, urody, sławy filmowej, nie mówiąc już nic o osobistej pochwale z ust mężczyzn, co do których uważa się, że dokonali cudownych rzeczy w tem, owem i trzeciem, ale którzy w większości wypadków są lekkomyślni i nie nie warci, głupi, nieponie. jak one".

Dreiser dodaje, że nie wszystko mógł z tego. co słyszał. wydrukować — ze względów cenzuralnych. My zaś dodajemy ze swej strony. że to co wydrukował dotyczy już pewnej przeszłości, z przed 6—10-u lat. Niemniej jednak zasadnicze elementy tych zjawisk, główni ludzie, nadający ton temu życiu. no i — demoralizacyjna rola pieniądza. wszystko zostało to samo. Ta sama płytkość i arogancja. te same kryminalne i inne, obyczajowe kulisy. Może zatarły się zlekka niektóre jaskrawizny i to zapewne, w znacznej mierze, dzięki artykułom Dreisera. Jest zrozumiałe zatem, dlaczego większość opuszczających to miasto, tworów jest taką tandetą i blagą. Do nas dochodzą przeważnie rzeczy najlepsze, a ileż wśród tego roboty bezwartościowej. płodów płycizny i ignorancji, bezczelnego nabierania szerszych rzesz publiczności kinowej. Zrzadka tkwią i pracują rzetelnie, jakby okrasa tej bezwartoścowej bandy, pojedyńczo rozrzucone talenty i ośrodki wiedzy artystycznej i ściśle naukowej, często o nazwiskach głośnych na cały świat, częściej zaś ukrywane przez aroganckich i ignoranckich patronów i szefów.

U nas...

Tyle o Hollywod. Przedstawiliśmy je nieco szerzej, jako może najbardziej typowe. Europejskie centra filmowe mają dużo z powyższym obrazem wspólnego, oczywiście w stosunku bez porównania im minus. Stara kultura europejskich społeczeństw, naogół bardziej ogranicza wszelkiego rodzaju nadużycia. Jednak dużo dałoby sie powiedzieć o paryskich, niemieckich stosunkach filmowych... A u nas?

Proporcje trudno ustalić. Niektóre rzeczy nie pozostają w żadnym stosunku do wymienionych, np. poziom intelektualny i artystyczny, specjalnie, warszawskich pseudo - reżyserów. Pisaliśmy już o tem aż nadto dużo. Jeśli zaś chodz o poziom obyczajowy, to stosuneczki w t. zw. osławionej już — „branży filmowej" z niecierpliwością czekają na swego Dreisera. Jest to obyczajowe — Hollywood, bardzo w miniaturze — oczywiście i z pewnemi, lokalnemi odmianami. Kroniki kryminalne policji stołecznej, oraz Centr. Biuro Filmowe przy M. S. Wewn.. dużoby o tem mogły powiedzieć. dając zresztą, zaledwie cząstkę rzeczywistości... Bagno — jeśli nie—znacznie gorzej... Oczywiście, jak wszędzie, tak i tu zakwitają wyjątki. W naszej kampanji przeciwko płodom tego terenu, nie opuściliśmy żadnej okazji. aby wszelkie szczęśliwsze momenty. przebłyski... nadziei poprawy, nieraz — nawet entuzjastycznie, wyróżnić.

Niestety, były to tylko wyjątki.

S. Z. Kl.

Otwarcie wystawy obrazów z Zułowa.



Z wystawy obrazów z Zułowa Zenona Kononowicza.

JEZIORO PIORUN.

W dniu 19 bm. o godz. 12 w b. kordegardzie pałacu Reprezentacyjnego nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy młodego artysty-malarza Kononowicza p. t. „Obrazy z Zułowa", miejsca urodzenia Marszałka Piłsudskiego. Otwarciem wystawy rozpoczęły się uroczyste obchody 15-lecia wyzwolenia Wilna.

W imieniu organizatorów wystawy — Związku Strzeleckiego — przemówił płk. dr. Dobaczewski, który powitał p. Wojewodę i prosił go o oficjalne otwarcie wystawy. Płk. Dobaczewski podkreślił w swem przemówieniu, że Zw. Strzelecki skorzystał z organizowania wystawy „Obrazów z Zułowa" w Warszawie, by przewieźć ją do Wilna i w ten sposób udostępnić najszerszym masom społeczeństwa wileńskiego zapoznania się z niezbyt odległem, a jednak nieznanem miejscem, tak blisko związanem z osobą Marszałka Piłsudskiego.

W odpowiedzi p. Wojewoda Jaszczołt podziękował Związkowi Strzeleckiemu za piękną i celową inicjatywę. P. Wojewoda w swem przemówieniu rzucił myśl, by w czasie organizowanego corocznie „Dnia Matki" uczcić specjalnie pamięć matki Marszałka Piłsudskiego. Następnie p. Wojewoda przeciął wstęgę, otwierając w ten sposób oficjalnie wystawę. W tym momencie orkiestra 1 pp. leg. odegrała hymn narodowy. Wszyscy zgromadzeni udali się do sal, w których rozwieszono kilkaset obrazów, przedstawiających różne pejzaże z Zułowa. P. Wojewodę Jaszczołta z małżonką oprowadzał artysta, twórca tych obrazów.

Wśród obecnych na uroczystości byli m. in.: wicewojewoda Jankowski prezydent miasta dr. Maelszewski, wicedyrektor Kolei Państwowych inż. Mazurowski, dziekan Wydziału Sztuk pięknych prof. Śiendziński, konserwator wileński dr. Lorentz, starosta grodzki Kowalski, prezes Związku Ziemian Bortkiewicz, prezes Związku Zawodowego Literatów Hulewicz, pani Wanda Dobaczewska, wiceprezes Związku Legjonistów mjr. E. Kozłowski, przedstawiciele prasy i wiele innych osób.

Wystawa krajobrazów zułowskich Zenona Kononowicza, która wzbudziła tak duże zainteresowanie w Wilnie, cieszyła się uprzednio dużem powodzeniem w Warszawie. Wśród obrazów, które znajdują się na wystawie, wiele już zostało zakupionych w Warszawie.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zakupiło 30 obrazów, Fundusz Kultury Narodowej przy Prezesie Rady Ministrów 12, po parę obrazów zakupiły różne organizacje i stowarzyszenia jak Związek Legjonistów, Związek Peowiaków i t. d.

Wśród nabywców prywatnych figurują m. in. nazwiska pułk. Zawistowskiego, pułk. Czyża, mec. Wierzbicka, prof. Akad. Szt. Pięknych Kowarski i wiele innych.



Z wystawy obrazów z Zułowa Zenona Kononowicza.

FRAGMENT ZUŁOWA.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 20 kwietnia 1934 roku

Audycja poranna odwołana z powodu remontu anteny.

11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Wayne i Watrs'a (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Utwory Witkowskiego (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Dobra muzyka lekka (płyty). 12.55: Dzien. poł. 14.50: Program dzienny. 14.55: Pogad. LOPP. 15.05: Wiad. eksport i giełda roln. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50: Muzyka lekka. 16.20: „Co się dzieje w Wilnie?" pogad. 16.35: Chór prawosławny. 17.15: Pogadanka radjotechniczna. 17.30: „Omne vivum ex ovo" odczyt 17.50: „Zarys nowego ustroju szkolnictwa zawodowego" odczyt. 1810: „Książę Igor" Borodina (płyty). 18.50: Program na sobotę i rozm. 19.00: Ze spraw litewskich 19.15 Codz. odc. pow. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wil. kom. sport 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane" 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. „Szlakiem powieści polskiej" felj. D. c. koncertu symf. 22.40: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

KONCERT SYMFONICZNY.

Niezmiernie ciekawie zapowiada się piątkowy koncert symfoniczny który będzie transmitowany z Filharmonij Warszawskiej. Weźmie w nim udział znakomity pianista o europejskiej sławie R. Cassadessus, który odegra koncert fortepianowy B-dur Brahmsa. Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją G. Fitelberga wykona „Symfonję Górską" d'Indy.

W przerwie koncertu p. Wacław Rogowicz omówi najnowsze wydawnictwa z dziedziny beletrystyki polskiej.

DJALOG MUZYKÓW.

W sobotę o godz. 17.15 przed mikrofonem wileńskim odbędzie się rozmowa między pp. Tadeuszem Szeligowskim i Zygmuntem Mycielskim, która poruszy sprawę stosunku muzyki współczesnej do muzyki ludowej, z której czerpią niejednokrotnie pomysły czołowi przedstawiciele twórczości muzycznej, jak np. Karol Szymanowski, L. Różycki i in.

ODCZYTY DLA MATURZYSTÓW.

Nietylko maturzyści, ale i jednostki pragnące odświeżyć sobie wiadomość z zakresu gimnazjalnego oraz samoucy powinni korzystać z odczytów, które obecnie codziennie nadaje Polskie Radjo. Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę o godz. 17.30 będzie mówił prof. S. Sumiński. Odczyty jego z zakresu biologji nada rozgłośnia warszawska.

Walne zebranie Białoruskiego Towarzystwa Naukowego.

Dnia 15 bm. odbyło się doroczne walne zebranie członków Białoruskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie.

Zebranie zagaił prezes zarządu T-wa p. Antoni Łuckiewicz, który następnie złożył obszerne sprawozdanie z działalności T-wa w roku ubiegłym. Rok ten przyniósł wydanie rocznika T-wa, zawierającego szereg poważnych prac naukowych, i w ten sposób zostały zapoczątkowane naukowe publikacje T-wa. T-wo brało udział w zjazdach naukowych. VII Międzynarodowy Kongres historyków w Warszawie, Zjazd delegatów muzeów w Poznaniu). Zapoczątkowana została organizacja sekcji historycznej. Wreszcie w dalszym ciągu odbywała się praca w utrzymywanym przez T-wo Muzeum Białoruskiem w Wilnie oraz bibljotece przy niem, z której korzystają liczni pracownicy naukowi oraz młodzież szkolna. W Muzeum pracowali w roku ubiegłym przedstawiciele świata naukowego zarówno Polski, jak i zagranicy. Frekwencja w Muzeum wzrosła w zestawieniu z rokiem poprzednim bardzo znacznie z 500 zwiedzających w r. 1932, osiągając liczbę 1320 (w tem około 50 wycieczek).

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej oraz po przeprowadzonej dyskusji udzielono Zarządowi jednogłośnie absolutorjum. W wyborach uzupełniających ponownie dobrani zostali do Zarządu pp. Trepko i Hryszkiewicz, jako członkowie, oraz pp. Szkielonek, dr. Jan Stankiewicz i Malewicz, jako kandydaci.

Na zebraniu tem żywy oddźwięk znalazła sprawa zarzutów, uczynionych b. filistrowi honorowemu Korporacji białoruskiej „Scorinia" p. Radosławowi Ostrowskiemu przez zrzeszoną w Korporacji tej młodzież.

Walne zebranie jednogłośnie przyjęło uchwałę, iż do czasu zadawalającego wyświetlenia przez p. O. zarzutów nieetycznego postępowania, uczynionych mu przez Korporację „Scorinia", jak i przez członków walnego zebrania Białoruskiego T-wa Naukowego, zostaje on zawieszony w prawach członka tegoż T-wa.

Przed podaniem tekstu uchwały pod głosowanie trzej członkowie T-wa pp. Sokołowa - Lekant, Korol i Mankiewicz oświadczyli, iż przewidując niepomyślny dla p. Ostrowskiego wynik głosowania i nie chcąc być sędziami jego, opuszczają zebranie.

Obradom przewodniczył jeden z senjorów odrodzeniowego ruchu białoruskiego p. Władysław Stołyhwo.

(—)

Rzemiosło polskie zerwało z politykierstwem.

Całkowita gospodarcza współpraca z rządem.

Rzemieślnicy przeżywają obecnie okres przygotowań do wyborów radnych Izb Rzemieślniczych. Jak dotychczas okres ten upływał zawsze w podnieconej atmosferze dyskusyj i targów, a następnie w namiętnej, ostrej i nieraz nie przebierającej w środkach walce politycznej.

Dziś w obliczu wyborów sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Szerokie rzesze rzemieślnicze (jak niewątpliwie i ogół obywateli) zrozumiały, że politykierstwo w rezultacie daje wynik negatywny. Wychodząc z tego założenia, w zrozumieniu nastrojów wśród rzemieślników naczelne organizacje rzemiosła polskiego wydały po naradzie wspólną deklarację, która się kończy po stwierdzeniu na początku ciężkich warunków gospodarczych:

„istnieje konieczność utworzenia jednolitego frontu całego rzemiosła Rzeczypospolitej i powołania do samorządu rzemieślniczego zdolnych i twórczych jednostek w celu umożliwienia Izbom Rzemieślniczym wykonania tych wielkich zadań i obowiązków, które zostały im powierzone, wychodząc z założena, że ten cel może być osiągnięty jedynie przy współpracy z Rządem i konsolidacji wysiłków rzemieślniczych. W imię dobra i potęgi Rzeczypospolitej, niżej podpisane Naczelne Organizacje społeczne Rzemiosła Rzeczypospolitej Polski postanawiają wspólnie przeprowadzić wybory do Izb Rzemieślniczych POD HASŁEM JEDNOŚCI I WSPÓŁDZIAŁANIA BEZ SZKODLIWEGO MARNOTRAWIENIA SIŁ I ENERGJI W WALCE WYBORCZEJ.

W związku z powyższem podpisane organizacje wzywają świat rzemieślniczy do stworzenia jednolitego frontu, ustalenia wspólnej listy kandydatów i ich zastępców do Izb Rzem. dla przeprowadzenia do nich najodpowiedniejszych jednostek i najszybszej realizacji powyższych zasad. Oświadczamy równocześnie, że niepodporządkowanie się niniejszej uchwale stowarzyszeń lub jednostek UWAŻAĆ BĘDZIEMY ZA DZIAŁANIE NA SZKODĘ RZEMIOSŁA".

Podpisały tę uchwałę — Związek Rzemieślników Chrześcijan Rzeczp. Polsk. oraz Rada Naczelna Rzem. Polskiego.

Rzemiosło wileńskie zsolidaryzowało się całkowicie z powyższą uchwałą. Związek Rzemieślników Chrześcijan tworzy w porozumieniu ze Związkiem Rzem. Żydów jedną listę. Obecnie trwają pertraktacje w sprawie podziału mandatów między Związkiem Chrześcijan a Zw. Żydów.

Należy więc spodziewać się, że ani agiacji wyborczej, ani walki o głosy wyborców rzemieślników — w obecnych wyborach nie będzie. Przyszła Rada Izby Rzemieślniczej w Wilnie skompletuje się bez szkodliwej straty energji.

(h)

List otwarty.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie naszej odpowiedzi na list otwarty pp. Szymona Karola, Włodzimierza Mankiewicza i Alberta Mullera, zamieszczony w Nr. 102 „Kurjera Wileńskiego" z dn. 17 kwietnia r. 1934.

Szanowni Panowie!

W odpowiedzi na list panów, skierowany do nas, oświadczamy:

Na walnem zebraniu członków Białoruskiego T-wa Naukowego w dn. 15 kwietnia r. b. my, Antoni Łuckiewicz i Antoni Nekanda-Trepka, stwierdziliśmy szereg faktów w publicznej działalności p. Radosława Ostrowskiego niezgodnych naszem zdaniem z elementarnemi zasadami etyki. Na podstawie zarzutów, uczynionych p. Ostrowskiemu przez korporację akademicką „Scorinia" oraz przez nas, jako też ze względu na niezadawalające wyjaśnienia, dane przez p. Ostrowskiego na temże zebraniu, — została powzięta uchwała o zawieszeniu p. Ostrowskiego w prawach członka Białoruskiego T-wa Naukowego. Ponieważ p. Ostrowski tamże oświadczył, iż czuje się naszemi twierdzeniami obrażonym, oczekiwaliśmy w ciągu 48 godzin na jego świadków. Stwierdzamy obecnie, iż świadków swych p. Ostrowski do nas nie przysłał i tem samem zrezygnował z przysługującego w takich wypadkach każdemu prawa postępowania w trybie honorowym.

Wszyscy czterej stwierdzamy, iż ingerencja w tej sprawie Panów — i to w imieniu Zarządu T-wa Oświaty Białoruskiej — jest niepowołana i nieprawna, a to ze względów zarówno formalnych, jak i merytorycznych A mianowicie:

1) Posiedzenie Zarządu T-wa Oświaty Białoruskiej w dn. 15 kwietnia r. b., na które się Panowie powołują, było nielegalne i nieprawomocne, albowiem p. prezes Karol mocą swej osobistej decyzji, do czego nie jest uprawniony, zawiesił w czynnościach wiceprezesa Antoniego Nekanda-Trepka i w konspiracji przed nim zwołał poza siedzibą tego T-wa sztucznie zdekompletowany w ten sposób Zarząd — z udziałem strony oskarżonej, p. Ostrowskiego, który wespół z Panami, jako członek Zarządu, sądził w trybie zaocznym korporację „Scorinia" oraz czterech niżej podpisanych i „aprobował" swoje własne naganne czynności.

2) Nieprawnie zdekompletowany Zarząd T-wa Oświaty Białoruskiej opiera swe decyzje w sprawie rehabilitacji p. Ostrowskiego na opinji byłego prezesa korporacji „Scorinia" p. Glińskiego, który zgodnie z publicznem oświadczeniem p. Ostrowskiego, wespół z p. Ostrowskim jest za zaistnienie przyczyny konfliktu w „Scorinii" odpowiedzialny.

3) W okresie, w którym nastąpiły przyczyny zaistnienia konfliktu w korporacji „Scorinia" (czerwiec—grudzień r. 1933), T-wo Oświaty Białoruskiej korporacji tej nie subsydjowało i żadnych danych z tego tytułu do kwalifikowania postępku p. Ostrowskiego w tym okresie mieć nie może.

4) Wobec powyższych względów nie uznajemy zarówno prawa Panów do zabierania głosu w tej sprawie w imieniu Zarządu T-wa O. B., jak i powziętych przez nich wespół z p. Ostrowskim—uchwał, dotyczących rehabilitacji p. Ostrowskiego i potępienia nas.

5) Odrzucamy stanowczo dowolne twierdzenie Panów ,iż rzekomo dawaliśmy młodzieży zrzeszonej w korporacji „Scorinia", dyrektywy i aprobatę do wystąpienia przeciwko p. Ostrowskiemu z zarzutami natury finansowej i etycznej. O fakcie powstania konfliktu w łonie korporacji „Scorinia" poinformował nas — już po zaistnieniu tegoż — osobiście p. Ostrowski, odwiedzając prywatnie Antoniego Łuckiewicza, Antoniego Nekanda-Trepka i Włodzimierza Samojłę i wzywając do ukarania młodzieży na podstawie jego stronniczego oświetlenia sprawy. Propozycję tę odrzuciliśmy.

Oświadczamy, iż odpowiedzialność w stosunku do osoby p. Ostrowskiego przyjmujemy tylko my dwaj, Łuckiewicz i Nekanda Trepka, i to wyłącznie w zakresie zarzutów uczynionych przez nas p. Ostrowskiemu na walnem zebraniu Białoruskiego T-wa Naukowego w dn. 15 kwietnia r. b.

Oświadczamy, iż ja, Antoni Łuckiewicz, i ja, Antoni Nekanda-Trepka, zgadzamy się na sąd obywatelski w sprawie zatargu z p. Radosławem Ostrowskim, oraz wzywamy p. Ostrowskiego tą drogą, by zechciał do dnia 25 kwietnia r. b. podać nam nazwiska dwóch swych arbitrów, którym zakomunikujemy nazwiska dwóch naszych arbitrów. Ci czterej panowie ukonstytuują Sąd obywatelski, zapraszając według swego wyboru superarbitra. Pośrednictwo pp. Karola Mankiewicza i Müllera, jako działających w imieniu Zarządu T-wa Oświaty Białoruskiej nieprawnie i wyraźnie stronniczo — wykluczamy.

My, Włodzimierz Samojło i Wincenty Hryszkiewicz, oświadczamy, iż po podaniu przez p. Ostrowskiego konkretnych zarzutów pod naszym adresem również gotowi jesteśmy stanąć na sądzie obywatelskim.

Wilno, dn. 19 kwietnia 1934 r.

Antoni Łuckiewicz
(ul. Zawalna 24, m. 2)
Antoni Trepka
(ul. Antokolska 54 m. 1)
Wincenty Hryszkiewicz
(ul. Witebska 7)
Włodzimierz Samojło
(plac Metropolitalny 3 m 12)

Przyp. redakcji. Po obustronnych oświadczeniach o przekazaniu konfliktu, który wynikł wśród miejscowych działaczy białoruskich Sądowi Obywatelskiemu, zamykamy niniejszem dalszą wymianę listów na powyższy temat w naszem piśmie.

Szkoły wileńskie w hołdzie poległym obrońcom Wilna.

Wczoraj upłynęło 15 lat wyzwolenia Wilna z pod okupacji bolszewickiej. Jak już donosiliśmy clou uroczystości przesunięto na dzień 22 kwietnia. Dzień wczorajszy uczciły jedynie szkoły wileńskie, składając hołd poległym bohaterom podczas akcji wyzwalania Wilna.

W dniu tym szkoły zwolnione były od zajęć. W godzinach rannych odbyły się nabożeństwa dla młodzieży, oraz odczyty i pogadanki okolicznościowe.

O godz. 11-ej cała ucząca się młodzież ze wszystkich gimnazjów, nie wyłączając rosyjskego i żydowskch udała się wspólnym pochodem poprzedzana orkiestrami szkolnemi na cmenatrz Rossa. Imponujący ten pochód przeciągnął ulicami Mickiewicza, Zamkową, Wielką, kierując się do grobów poległych żołnierzy, na Rossie. Każda szkoła poprzedzana była pocztem sztandarowym oraz wieńcem żałobnym.

Ogółem niesiono przeszło 30 wieńców.

Na cmentarzu delegacje szkolne w imieniu swych zakładów złożyły wieńce składając tem hołd pamięci poległych.

Opłakane warunki mieszkaniowe wsi wileńskiej.

Z powiatów Wileńszczyzny donoszą, iż wobec zaostrzającego się kryzysu rolnego i gospodarczego na terenie powiatów zauważono znaczny spadek budownictwa.

W porównaniu z latami 1927-28, 29 ilość budowanych obecnie domów i budynków gospodarskich po wsiach spadła do 15—20 procent.

Zubożeni rolnicy nie są w stanie już nietylko wystawić domu mieszkalnego, lecz nawet stodoły, stajni, czy też chlewu.

W szeregu wsiach zwłaszcza w pow. dziśnieńskim, brasławskim, mołodeczańskim, domy mieszkalne znajdują się w opłakanym stanie i grożą zawaleniem się, zaś budynki gospodarskie wymagają także remontów

Nie lepiej dzieje się w pow. postawskim, wilejskim, gdzie również ludność wiejska nie może zdobyć się na polepszenie swego stanu mieszkaniowego i gospodarskiego.

W obronie zagrożonego zdrowia publicznego.

Energiczna walka władz z „cudotwórcami" i t. p. „lekarzami".

„KOGUTKI" I INNE LEKI.

W trosce o zdrowie publiczne władze śledcze miasta Wilna wszczęły ostatnio zakrojoną na szeroką skalę walkę z rozmaitymi osobnikami, którzy uprawiają zawód lekarski, nie mając do tego żadnych uprawnień i kwalifikacyj.

W wyniku przeprowadzonych wywiadów i obserwacyj stwierdzono, iż dwa wileńskie składy apteczne trudnią się wyrabianiem proszków od bólu głowy, które rozpowszechniane są w większych ilościach nietylko w Wilnie, lecz i na prowincji oraz innych miastach Polski.

W czasie przeprowadzonej w tych firmach rewizji, policja wykryła znaczne ilości już gotowych proszków w odpowiednich opakowaniach oraz surowca, z których proszki te były wyrabiane.

Przeciwko właścicielom ewentualnie kierownikom firm spisane zostały doniesienia karne. Zostaną oni pociągnięte do odpowiedzialności sądowej na podstawie prawa o wykroczeniach za nielegalne uprawianie zawodu lekarskiego.

„CUDOTWÓRCA".

Jednocześnie wszczęta została akcja przeciwko rozmaitym znachorom oraz pseudocudotwórcom, którzy również nielegalnie uprawiają praktykę lekarską.

Policja śledcza zwróciła ostatnio uwagę na działalność niejakiego Antoniego Wołoszyna, który jako „cudotwórca", miał w Wilnie rozległą praktykę.

Wołoszyn co miesiąc przybywa do Wilna z furą naładowaną rozmaitem zielskiem, korzeniami etc., na które ma chętnych nabywców. Podaje się za lekarza i przyjmuje chorych udzielając im porad.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, iż jest to były felczer, bez prawa praktyki, nie posiadający najmniejszego fachowego wykształcenia. Co gorzej stwierdzone również zostały wypadki, kiedy do pacjentów, po spożyciu lekarstwa „cudotwórcy", musiano zawezwać pogotowie ratunkowe. Zanotowano również i wypadek śmierci.

Wołoszyn twierdzi że pacjent jego zmarł z przewlekłej choroby raka na którą cierpiał Okoliczność ta wyjaśniona zostanie w toku dalszego śledztwa. Nie jest wykluczonem, że w sprawie tej zarządzona zostanie również ekshumacja zwłok zmarłego.

W czasie rewizji w pokoju Wołoszyna skonfiskowano znaczne ilości „leków", które poddane zostaną analizie chemiczno-bakterjologicznej.

Za nielegalne uprawianie zawodu lekarskiego został Wołoszyn pociągnięty do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

W sprawie zaś zatrucia pacjentów oraz wypadku śmierci prowadzone jest osobno dochodzenie prokuratorskie.

SKŁAD APTECZNY — TO NIE APTEKA.

Ostatnio notowane są również wypadki, iż poszczególne składy apteczne, nie prowadzone przez magistrów farmacji, podejmują się realizacji recept. Recepty te w większości wypadków wykonywane są nieumiejętnie, na skutek czego narażają na szwank zdrowie poszczególnych pacjentów.

W związku z tem policja śledcza z polecenia władz prokuratorskich roztoczyła ścisłą obserwację nad niektóremi składami aptecznemi.

W tym samym czasie przeprowadzono również rewizje w mieszkaniach niektórych osób również podejrzanych o nielegalne uprawianie zawodu lekarskiego. Wyniki dalszych dochodzeń nie są narazie znane. (C)

Dom Pracy Dobrowolnej.



Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet zorganizował w Warszawie przy ul. Błońskiej Dom Pracy Dobrowolnej, w którym szereg wykolejonych dziewcząt będą mogły otrzymać bezpłatnie wyszkolenie fachowe.

Na zdjęciu (u góry) ogólny widok Domu Pracy Dobrowolnej, obliczonego na 32 pensjonarjuszek, i (u dołu) widok szwalni.

Poświęcenie sztandaru Zw. Peowiaków.

Jak dowiadujemy się, poświęcenie sztandaru Związku Okręgowego Peowiaków odbyć się ma w dniu 29 bm. Na uroczystość mają przybyć liczni goście z Warszawy z gen. Rydz - Śmigłym na czele.

Wycieczka do ZSRR.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie organizuje wycieczkę do Z. S. R. R. w której wezmą udział przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych zainteresowani w ożywieniu stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Sowietami. Wycieczka ma wyjechać w końcu maja według marszruty Mińsk — Leningrad — Moskwa i będzie trwała około 7 dni. Wycieczka nawiąże kontakt z szeregiem trustów organizacyj gospodarczych, będzie też m. in. na festivalu muzycznym w Leningradzie oraz zwiedzi wystawę p. t. „Wyniki 16 lat budownictwa socjalistycznego". Koszta wycieczki łącznie z paszportem zagranicznym i wizą wyniosą prawdopodobnie około 550 zł. Według innego warjantu z Moskwy wycieczka miałaby się udać ponadto do Charkowa, Dnieprostroju i Kijowa, co zajęłoby jeszcze około 5 dni i kosztowało dodatkowo około 300 zł.

Wycieczka ta wzbudza wśród sfer gospodarczych duże zainteresowanie.

Rekrutacja robotników do Łotwy.

W dniu 17 kwietnia r. b. rozpoczęła się w Brasławiu rekrutacja robotników i robotnic rolnych na roboty sezonowe do Łotwy.

W roku bieżącym z terenu powiatu brasławskiego ma być zarekwironych trzy tysiące robotnic i trzysta robotników. Płaca miesięczna według umowy dla robotnika wynosi 23 łaty, a dla robotnicy — 18 łatów miesięcznie.

W Głębokiem akcja rekrutacyjna wszczęta została dnia 18 b. m. Rekrutacji dokonywa przybyły z Łotwy p. Wili Pawelan.

Rekrutacja odbywa się w Starostwie Powiatowem, gdzie spisywane są kontrakty i załatwiane formalności paszportowe. Na roboty przyjmowane są kobiety w wieku od lat 21. zaś liczba mężczyzn jest ograniczoną i wyniesie maksymalnie 15 proc. ogólnej liczby rekrutowanych robotników. Przejazd od miejsca rekrutacji do miejsca pracy odbywać się będzie na koszt pracodawcy. Płaca miesięczna, oprócz całkowitego utrzymania, wynosi 18 łatów. Pierwsza partja w ilości 150 osób wyjedzie w najbliższą niedzielę. Ogółem z powiatu dziśnieńskiego wyjedzie około 1000 osób.

Giełda zbożowo - towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 19 bm. za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Siemię lniane b. 90 proc. 50,32 i pół. Mąka pszenna 4—0000 A luks. 32,50 — 33,25. — Żytnia 55 proc. — 23.75 — 24. 65 proc. — 19 — 20. Żytnia razowa 17,50 — 18.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 14.75 — 15. II st. 14 — 14,25. Pszenica zbierana 14,85 — 16. Mąka pszenna 4—0000 A luks. 32,50 — 35. Mąka żytnia sitkowa 17 — 17,50. Otręby żytnie 10,50 — 11.

KRONIKA

Piątek 20 Kwiecień	Dziś: Sulpicjusza i Serwil. Jutro: Anzelma B. W. D. K.
	Wschód słońca — g. 4 m. 09
	Zachód — g. 6 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 19/IV 1934 roku

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 21
Temperatura najniższa + 11
Opad 1
Wiatr zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: rano odległa burza naogół dość pogodnie.

— **Przepowiednia pogody w/g P. I. M.** Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki. **Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89. Zajączkowskiego — Witoldowa 20.**

Oraz Augustowskiego — Mickiewicza 10, Jurkowskiej - Romeckiego — Wileńska 8, Rodowicza — Ostrobramska 4, i Sapożnikowa — Zawalna 41.

OSOBISTA

— **Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szelągowski powrócił** z Warszawy i objął urzędowanie.

MIEJSKA

— **Budowa nowej ulicy.** W bieżącym miesiącu władze techniczne Zarządu miejskiego przystąpią do budowy nowej ulicy łączącej zaułek Franciszkański z ul. Trocką. Dzięki połączeniu z ul. Trocką karetka pogotowia ratunkowego uzyska łatwiejszy wyjazd z lokalu pogotowia.

— **75 pożyczek na budownictwo drewniane.** Onegdaj odbyło się w lokalu magistratu posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na posiedzeniu przyznano 75 pożyczek petentom ubiegającym się o kredyty na budowę domów drewnianych i dokończenie rozpoczętych już budowli. Wobec wyczerpania przyznanego miastu kontyngensu w wysokości 200.000 zł Komitet w najbliższym czasie ponowi starania o przyznanie Wilnu dodatkowych kredytów na budownictwo drewniane.

— **Nowy Zarząd Związku Pracowników Miejskich.** Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie Związku Pracowników Miejskich magistratu wileńskiego. Po omówieniu szeregu bolączek zawodowych przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Największą ilość głosów bo 206 na ogólną ilość 226 głosujących uzyskał naczelnik wydziału drogowego inż. Wątorski który najprawdopodobniej powołany zostanie na stanowisko prezesa związku. W skład zarządu weszli pozatem: pp. dr. Kasperowicz, Romuald Nahorski, Teodor Nagurski, Szematowicz, Grygiell. Podział funkcyj między nowymi członkami Zarządu nastąpi w najbliższych dniach.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z AKADEMICKIEGO LEGJONU MŁODYCH U. S. B. W niedzielę dnia 22 kwietnia o godz. 12 w południe w lokalu własnym przy ulicy Zamkowej 24 odbędzie się odczyt leg. Wł. Ryńcy na temat „Zdemaskowanie prawd ideowych". Obecność członków pod rygorem organizacyjnym obowiązkowa.

We wtorek 24 kwietnia o godz. 20 odbędzie się odprawa komendy. Obecność członków komendy obowiązkowa.

We środę 25 kwietnia o godz. 20-ej odbędzie się 1-sza dodatkowa prelekcja dla kandydatów. Obecność wszystkich kandydatów obowiązkowa.

HARCERSKA.

— ZJAZD ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO. W niedzielę 22 bm. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego ZHP., w którym wezmą udział instruktorzy, delegaci starszego harcerstwa i przedstawiciele Kół Przyjaciół z terenu województw nowogródzkiego i wileńskiego.

— 1.000 ZŁ. NA HARCERSTWO. Wydział Powiatowy w Głębokiem, na wniosek Starosty p. Ludwika Muzyczki, uchwalił na cele harcerstwa powiatu dziśnieńskiego kwotę 1000 zł.

— ZNACZKI I NALEPKI KU CZCI Ks. BISKUPA BANDURSKIEGO. Drużyny harcerskie na terenie województw nowogródzkiego i wileńskiego prowadzą akcję sprzedaży nalepek i znaczków, wydanych przez wileńskie harcerstwo dla uczczenia pamięci ś. p. Biskupa Bandurskiego, Przewodniczącego Oddziału Wileńskiego ZHP. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę stanicy harcerskiej w Wilnie, która nosić będzie Imię Wielkiego Biskupa.

— ODCZYT STARSZOHARCERSKI „WYCHOWANIE A USTRÓJ SPOŁECZNY". W piątek dnia 20 kwietnia odbędzie się w świetlicy Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta zebranie starszego harcerstwa wileńskiego, na którem podharcmistrz Antoni Wasilewski wygłosił odczyt p. t. „Wychowanie a ustrój społeczny".

Goście i sympatycy mile widziani. Początek o godzinie 20.

GOSPODARCZA

— **Spisy płatników podatku przemysłowego.** Z dniem 19 b. m. w wydziale podatkowym Zarządu miasta (pokój Nr. 39) wyłożone zostały spisy płatników podatku przemysłowego od obrotu za rok 1933. Wszyscy więc zainteresowani płatnicy wspomnianego podatku mogą się zaznajomić z dokonanym wymiarem.

Spisy płatnicze wyłożone zostały na przeciąg 3 tygodni.

— **Izba Skarbowa komunikuje:** W dniu 15 kwietnia b. r. zostały rozesłane nakazy płatnicze na państwowy podatek od obrotu za r. 1933. Uwidoczniony w ratach podatek płatny jest w terminie do dnia 15. 5. 1934 r.

W terminie wyżej wskazanym przysługuje płatnikom prawo wniesienia odwołań od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku. O wysokości ustalonego obrotu oraz przypadającego do zapłaty podatku płatnicy mogą się informować z list imiennych, wyłożonych w lokalach Urzędów Skarbowych i w zarządach gmin miejskich i wiejskich.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Uwaga Obywatele-Legjoniści.** Zarząd Okręgu i Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Wilnie wzywa wszystkich Obywateli Członków do bezwzględnego stawiennictwa w lokalu Związku, dnia 22.IV b. r. o godz. 9 rano, skąd nastąpi wymarsz na uroczystości 15-lecia wyzwolenia Wilna.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Budżet Wil. Gminy Wyznaniowej** przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Gminy przez Zarząd spotkał się na posiedzeniu Rady z ostrą krytyką wszystkich prawie ugrupowań. „Aguda" reprezentująca konserwatyzm religijny uważa, że budżet jak i cała polityka gminy jest nastawiona na ograniczenie praw ortodyksyjnie myślących Żydów i nie zadawala potrzeb religijnych ortodoksji. Przedstawiciel „Bundu" twierdzi odwrotnie, że budżet gminy jest sklerykalizowany, czego dowodem jest suma przeznaczona na kler i organizacje z nim związane (100.000 zł.) w stosunku do sumy przeznaczonej na szkolnictwo świeckie i bibljoteki (8000 zł.) W sukurs mu przychodzi członek zarządu, przedstawiciel kupców, który stwierdza, że pozycje religijne w budżecie są największe.

Pozatem wszyscy są niezadowoleni z budżetu, stwierdzają jego nierealność i zwracają uwagę na pokrzywdzenie szeregu charytatywnych instytucyj, które zmuszone będą ulec likwidacji, jeśli gmina nie pośpieszy im z wydatniejszą pomocą.

Związek Kupców ma pretensje, że nie dopuszcza się jego przedstawicieli do komisyj wymierzających wysokość składki gminnej.

Jak przedstawia się budżet? Po stronie dochodów 581.000 zł., po stronie wydatków 644.000. Deficyt 63.000 zł. Należy znaleźć źródła na pokrycie niedoboru. Dalszy ciąg posiedzenia w sobotę.

— **„Undzer Teater"** przygotowuje na dziś drugą premjerę z Mirjam Karalową, która wystąpi w operetce p. t „Córeczka piekarza".

RÓŻNE

— **VI Kurs gazowy Polskiego Czerwonego Krzyża dla Lekarzy.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w pierwszej połowie maja r. b. ostatni VI kurs z ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla lekarzy. Zapisy przyjmuje biuro P. C. K. przy ul. Tatarskiej 5 w godzinach od 8 do 15.

— **Mecz szachowy.** Z inicjatywy Wileńskiego T-wa Szachowego w dn. 21 i 22 b. m. ma być rozegrany szachowy mecz miedzymiastowy Białystok—Wilno na sześciu szachownicach. W zawodach wezmą udział najwybitniejsi gracze obu miast. Mecz ten będzie dobrym treningiem dla reprezentacji Wilna, która w początkach maja r. b. wyjeżdża do Katowic na wszechpolski turniej o drużynowe mistrzostwo Polski.

— **Przygotowania do 1 maja.** Jak się dowiadujemy w roku bieżącym 1 maja zorganizowany zostanie wspólny pochód PPS. i Bundu. Przedstawiciele obu organizacyj socjalistycznych przemawiać będą na akademjach organizowanych jednak oddzielnie.

Toczą się między Bundem i Poalej - Sjonem rokowania o wspólny udział w pochodzie.

— **Frekwencja w komunikacji lotniczej.** Wznowiona ostatnio komunikacja na szlaku Warszawa—Wilno—Ryga cieszy się dużą frekwencją. Pierwsze bowiem samoloty odlatywały ze wszystkiemi wykupionemi miejscami.

Gdyby frekwencja ta utrzymała się na stałe stałby się wówczas realnym projekt wprowadzenia codziennych lotów.

— **Radykalno-narodowi w Wilnie.** Podobno dzisiaj przybywa do Wilna p. Mosdorf, w towarzystwie p. Piaseckiego, aby i w Wilnie z młodych endeków utworzyć stronnictwo radykalno-narodowe.

TEATR i MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Manewry jesienne". Występy Olgi Szumskiej.** Dzisiejsze przedstawienie dla garnizonu wileńskiego wypełni nadwyraz barwna i melodyjna operetka Kalmana „Manewry jesienne" w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej z Olgą Szumską w roli głównej. Początek o godz. 8.15 w. Jutro w dalszym ciągu „Manewry jesienne".

— **Popołudniówka niedzielna po cenach propagandowych.** W niedzielę nadchodzącą o g. 4 pp. ukaże się po raz ostatni w sezonie oryginalna komedja muzyczna wil. kompozytora J. Świętochowskiego „Rajski Ogród" z L. Romanowską w roli głównej. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Najbliższa premjera w „Lutni".** Reżyser Marjan Domosławski przygotowuje nową komedję muzyczną młodego polskiego kompozytora B. Horowicza „Niech żyje młodość!" Akcja tego utworu toczy się w Wilnie, treść zaś zaczerpnięta została z życia studentów wileńskich. Nowość ta wzbudziła ogólne zainteresowanie.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś piątek 20.IV o godz. 8-ej w. Teatr Pohulanka daje po cenach zniżonych głośną komedję satyryczną Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina" — w wykonaniu świetnie zgranego zespołu z A. Łodzińskim w roli Lekcickiego Reżyserja W. Czengerego, dekoracje — W. Makojnika.

— Jutro, sobota 20.IV o godz. 8-ej wiecz „Rodzina" — ceny zniżone.

Dziś, w piątek 20.IV „Skąpiec" — molier dla młodzieży szkolnej. W przygotowaniu komedja w 3-ch aktach J. Devala p. t. „Towariszcz".

— **Teatr Objazdowy** — gra w dalszym ciągu doskonałą komedję współczesną „Aurelciu nie rób tego" — dziś 20.IV w Stołpcach, jutro 21.IV w Baranowiczach.

Standaryzacja lnu.

W gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie odbyła się w dniu 12 kwietnia b. r. pod przewodnictwem Dyr. Depart. Przemysłowego p. Marjana Kandla konferencja w sprawie standaryzacji lnu, na której obecni byli przedstawiciele rolnictwa, handlu i przemysłu, w tem delegaci Izb Przemysłowo Handlowych w Wilnie i Lwowie, Izb Rolniczych w Wilnie i Lwowie, Towarzystwa Lniarskiego oraz Związków Kupców Lniarskich z tychże miast.

Tematem dyskusji była kwestja akcji standaryzacyjnej zarówno na dalszą metę, jak i na najbliższy okres czasu, t. zn. na przyszłą kampanję lniarską. Poruszono sprawę instytucji przysięgłych brakarzy, certyfikatów przez nich wydawanych, arbitrażu oraz zasad ustalania asortymentów lnu.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono, że Komitet Standaryzacyjny Lnu będzie miał charakter czynnika nie dysponującego, ale jedynie kordynującego i uzgadniającego.

Dyr. Kandl powierzył ścisłemu Tymczasowemu Komitetowi Organizacyjnemu z siedzibą w Wilnie opracowanie w najkrótszym czasie statutu i preliminarza przyszłego Komitetu Standaryzacyjnego oraz instrukcji w sprawie zasad ustalania asortymentów lnu.

Termin następnej konferencji, która ma już być ostateczną ustalono na drugą połowę maja b. r.

Mołodeczno.

SAM SIĘ POSTRZELIŁ, A OSKARŻYŁ INNYCH.

Zamieszkały w Gródku Icek Ruderman, handlarz lnu doniósł policji, że w dniu 16 bm. na trakcie Mołodeczno-Gródek, na terenie maj. Izabelin, zaczepiony został przez trzech pijanych osobników, którzy zranili go z rewolweru w brzuch.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że Ruderman sam się postrzelił z rewolweru, który posiadał nielegalnie.

Pożar w Dokszycach.

5 osób poparzonych. Podpalenie? Kilka osób zatrzymano.

Z Dokszyc donoszą, iż onegdaj wieczorem przy ulicy Sienkiewicza wybuchł w jednym z domów mieszkalnych pożar. Ogień z szaloną szybkością, podsycany wiatrem, przenosił się z jednego budynku na drugi i wkrótce cały odcinek ulicy stanął w płomieniach.

W akcji ratunkowej wzięły udział ochotnicza straż pożarna oraz straże pożarne z pobliskich miasteczek.

Dopiero po dłuższych wysiłkach zdołano pożar umiejscowić.

Pastwą płomieni padło 7 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi.

W czasie uciążliwej akcji ratunkowej 5 strażaków, w tej liczbie komendant ochotniczej straży pożarnej odnieśli ciężkie poparzenia.

Jak donoszą z Dokszyc, zachodzi przypuszczenie, iż przyczyną pożaru było podpalenie. W związku z tem aresztowano nawet kilka osób.

Specjalna komisja śledcza zjechała z Głębokiego. (C)

Nieludzki czyn dorożkarza.

Oburzony tłum dotkliwie go pobił.

Wczoraj na ulicy Żydowskiej róg Niemieckiej wydarzył się następujący wypadek:

Przez otwarte okno wypadło na bruk dziecko. Przechodnie niezwłocznie podnieśli nieszczęśliwe dziecko i położyli do dorożki, chcąc zawieźć do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, lecz dorożkarz nie chciał ruszyć z miejsca. Oburzony tłum rzucił się wówczas na dorożkarza i zaczął go bić.

Z trudem udało się posterunkowemu obronić go. (C)

KINA I FILMY.

„PILNUJ SWEGO MĘŻA".

(Helios).

Do „żelaznego repertuaru" kin powinny należeć filmy charakterystyczne. Pod tem mianem rozumiemy najrozmaitsze obrazki obyczajowe i inne, o jakimkolwiek specyficznym, lokalnym kolorycie, oczywiście dobrze zrobione, co nie jest rzeczą łatwą. Taki film charakterystyczny z życia np. flisaków, czy jakichkolwiek robotników fabrycznych, policji, górników, murarzy, piaskarzy, śmieciarzy, przemytników, „gangsterów", „kidnaperów" (porywaczy dzieci) etc., etc. — wymaga wyczerpujących studjów, solidnego opracowania tematu, dla szczegółowego poznania nietylko sposobu bycia danych ludzi, ale całego ich środowiska, ale nawet dosyć dokładnego zbadania narzędzi ich pracy, czy też urządzeń technicznych, przy których dani profesjonaliści pracują. Jeśli zaś chodzi o t. zw. świat podziemi, to znajomości nietylko kronik kryminalnych, nietylko bardziej doświadczonych funkcjonarjuszy policji, ale nawet i tych „ludzi podziemi", o których w danym wypadku chodzi chociażby w kilku, jakichś ciekawszych, bardziej typowych osobach. Wtedy dopiero można myśleć o konstruowaniu.. powieści, dramatu, komedji, noweli, a także — filmu charakterystycznego. Wtedy — a jeszcze oprócz tych wszystkich warunków potrzeba jednego —talentu — będzie można mówić o tem co się nazywa odtworzeniem atmosfery, stylu środowiska. Talent daje zmysł spostrzegawczości, bystrość spostrzeżeń, syntezę tego wszystkiego, wszystko to co w postaci możliwie najbardziej esencjonalnej, typowej, krystalizuje się w odpowiednim tworze artystycznym.

Zasady te muszą być stosowane we wszystkich rodzajach twórczości nigdzie może jednak w tym stopniu, co w omawianej.

Życie małej rodziny drobnomieszczańskiej, prawie robotniczej, czy rzemieślniczej właścicieli niewielkiego holownika w wielkim porcie amerykańskim jest tematem filmu „Pilnuj swego męża", a cały film, wysokiej klasy przykładem znakomitego zrozumienia i zastosowania wyłuszczonych powyżej zasad, może tylko z wyjątkiem -- jednego, jedynego szczegółu w fabule.. Niechże go sobie sami czytelnicy znajdą... Reszta jest bez zarzutu, a pozatem niezwykle ciekawa, jako obraz zupełnie nieznanego nam, bardzo charakterystycznego fragmentu z życia po tamtej stronie Atlantyku, w formie doskonale skomponowanej akcji dramatycznej, o kapitalnych postaciach charakterystycznych w wzorowej interpretacji aktorskiej i reżyserskiej. (sk)

Piękny czyn młodzieży gimnazjalnej.

Ku uczczeniu 15-lecia wyzwolenia Wilna grono nauczycielskie i uczennice gimnazjum im. Księcia Adama Czartoryskiego składają 36 zł. 50 gr. na dożywianie dzieci rodzin rolników dotkniętych klęską nieurodzaju.

SZA

Tyfus grasuje.

W ciągu ostatniego tygodnia, t. j. od dnia 8 do 14 kwietnia, zanotowano na terenie Wileńszczyzny: 47 wypadków duru plamistego, 2 wypadki duru brzusznego, 15 wypadków płonicy (w tem jeden zgon), 5 wypadków błonicy, 39 wyp. odry (w tem 1 śmiertelny), 19 wypadków gruźlicy (w tem 5 z wynikiem śmiertelnym), 1 wyp. zapalenia opon mózgowych, 1 zakażenia połogowego, 1 świnki, 3 wypadki grypy, 2 róży 39 jaglicy i 82 wypadki krztuśca.

Z pogranicza.

KRWAWE SPOTKANIE PRZEMYTNIKÓW Z PATROLEM ŁOTEWSKIM.

Z Brasławia donoszą, iż w okolicach Łopatady przez rzekę Dźwinę usiłowało dostać się trzech przemytników z przemytem. Przemytnicy spotkali się z łodzią straży łotewskiej skąd oddano kilka strzałów raniąc przemytnika Dobrowicza Aleksandra i Kozłowskiego Wiktora. Trzeci przemytnik wyskoczył z łodzi do wody i zdołał dostać się na teren polski. Jest to niejaki Grywko Jan, którego zatrzymano.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.